GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 20. — We Wtorek dnia 24. Stycznia 1837.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 12. Stycznia.

Baron Werther wręczył wczoraj Królowi na prywatném posłuchaniu pismo donoszące o nastąpionym zgonie J. K. M. Xiężnéj Fryderyki Doroty Ludwiki Filipiny Pruskiéj, wdowy po JO. Xięciu Antonim Radziwille. W skutek tego przywdzieje dwór królewski żałobę na 5 dni od 12. — 17. b. m.

Ministeryum, które doznało klęski w czasie processu wytoczonego przeciw Kuryerowi francuzkiemu, nie ustraszyło się tém bynajmniéj i nowy przeciw redaktorowi dziennika Temps rozpoczęto. Skutkiem tego będzie druga klęska.

Konstytucyonista twierdzi, że Poseł hiszpański, Xiążę Frias, na oświadczenie Hrabiego Molé z mównicy w Izbie Parów, iż Hiszpania nigdy interwencyi nie żądała, głośno się odezwał, że on sam potrzykroć takowéj się domagał. — Kuryer francuzki powątpiewa o takowém twierdzeniu, jakoby Minister Calatrava miał się powtórnie starać przez Posła w Paryżu o interwencyą.

Na długą mowę Barona Pasquier, Prezesa Izby Parów, mianą do Króla Jmci w dzień Nowego Roku, odpowiedział Monarcha: „Dziękuję Izbie Parów za uczucia, które mi wynurza, jako też za ścisłość, z jaką pełni swoje obowiązki, oraz za sumienną troskliwość, jaką okazuje o utrzymanie praw korony mojéj, w powszechnym interesie. Ubolewam, iż WćPanowie tak często urząd sędziowski pełnić musicie. Chciałbym, abym mógł z dziejów naszych wymazać smutne wspomnienie zamachu na życie moje; lecz przedewszystkiem chciałbym, abyśmy nadal mogli krajowi (nie mówię tu o sobie) oszczędzić boleści i smutku, do jakich zamachy zbyt często go przywiodły. Mam nadzieję, iż powszechne oburzenie da nakoniec uczuć tym, którzy mają podobne godne kary zamiary, że bezskutecznemi są ich usiłowania; że porządek następstwa tronu, wsparty wolą narodu, oraz współ - działaniem Izb i wszystkich pierwszych władz krajowych, nie może być przez nich nadwerężony; i że chociażby Opatrzność nie zasłoniła mnie nadal swoją opiekuńczą tarczą, wszelako trwałość ustawy naszéj i bezpieczeństwo Francyi nie byłyby dla tego mniej zabezpieczone, a prawa korony i następstwo tronu mniej zapewnione. Namieniacie WćPanowie o pomyślności kraju; ona to właśnie przywodzi tych nierozsądnych ludzi do rozpaczy. Aby obalić wszystko, czynią zamach na życie moje; to jednak dla mnie, który wiernie strzegę dobra powierzonego mi przez Francyą, będzie nowym po-

wodem do wytrwałości na drodze, jaką niezmiennie postępowałem."

Prezesowi Izby Deputowanych dał Monarcha następującą odpowiedź: „Z radością przyjmuję to nowe wynurzenie uczuć Izby Deputowanych. To już, że niedawno Izba w całym swoim składzie udała się do mnie, mocno mnie rozrzewniło. Owczasowe milczące wynurzenie jéj uczuć, było niemniejmocnem i wymownem. Nie tak milczącem było, gdy po wypadku, który życiu mojemu i synów moich zagroził, przybyłem w pośród WćPanów, a serce moje było mocno przejęte oznakami radości, z jakiemi mnie przyjęliście. Izba zna przychylność moję ku niéj; wie, jak cenię to oświadczenie jéj sposobu myślenia; nadewszystko wie, jak zbawiennemi są te oświadczenia z względu, iż tym, którzy mają zamiar czynienia takich zamachów, dają dowód, iż są zupełnie bezskutecznemi, i że Francya użyczy synowi memu téj saméj pomocy i współdziałania, co mnie. Tak jest, Mości Panowie, prawda ta, powszechnie uznana i ogłoszona, ochroni nas od ponowienia owych zbrodniczych przedsięwzięć i naszemu honorowi narodowemu oszczędzi hańby, zrządzonéj mu przez tych nędzników, oraz szkodliwéj opinii, jaka ztąd powstaje dla imienia francuzkiego we wszystkich krajach europejskich i w ucywilizowanym świecie. Czas nareszcie, aby tę szczupłą liczbę bezbożnych ludzi, którzy nas na tak wielkie niebezpieczeństwa wystawiają, uczynić nieszkodliwemi. Nie mówię o niebezpieczeństwie, na które ja sam narażony byłem. Krew moja należy do ojczyzny i zawsze gotów jestem wylać ją za nią; lecz mówię o Francyi, szczęściu jéj, spokojności i bezpieczeństwie, o trwałości jéj instytucyi. Dziękuję WćPanom za pomoc użyczoną mi do obrony tego całego dobra; wiecie czyli możecie polegać na mnie, na mojéj wytrwałości. Mam nadzieję, iż za pomocą Opatrzności, która mnie tak często tarczą swoją zasłaniała, potrafimy nadal ochronić Francyą od takich nieszczęsnych wypadków, i nawę kraju od burz podobnych."

Prefekt departamentu Sekwany, Hrabia Rambuteau, mówiąc do Króla Jmci imieniem Rady miasta Paryża, oświadczył względem zamachu uczynionego na życie Monarchy: „Pod żadnym rządem i w żadnym czasie nie znajdowała się stolica w stanie bardziéj kwitnącym. Jakież więc godne przekleństwa szaleństwo chce między nami wzbudzać trwogę i oburzenie? Życie W. K. Mości było znowu zagrożone; lecz Opatrzność czuwa, i zawsze czuwać będzie. Francya, która pokłada najmocniéjsze zaufanie w przyszłości swojéj, nieobawia się o życie W. K. M. Otaczają Cię, Najjaśniejszy Panie, wszyscy mieszkańcy, i potrzeba tylko jednego słowa z Twojéj strony, aby potrójny wał serc naszych otoczył Ciebie i pięciu Twoich dostojnych synów." Król Jmć odpowiedział w tych wyrazach: „Wiadomo WćPanom, ile szacuję to wszystko, co pochodzi od miasta Paryża, w którem się urodziłem; ile kocham wszystich Paryżan, i jak mocno pragnę nabywać zawsze nowych praw do ich przychylności. Wiecie WćPanowie, że usiłowania moje zawsze zmierzają do ochronienia Francyi od nieszczęść, jakie kilku nędzników usiłują jéj zrządzić. Szczególniéj WćPanowie starać się powinniście zwrócić na dobrą drogę tych, którzy dają się od niéj odwieść nieszczęsnemi zasadami, podług których zbrodnia i zabójstwo są uważane za prawa do honoru i sławy. Jeżliby Opatrzność nie miała mnie już zasłonić opiekuńczą swoją tarczą, synowie moi zastąpią mnie, i nigdy was nie opuszczą. Dobry sposób myślenia narodu i miasta Paryża będzie dostatecznym do zapewnienia tronu i ochronienia Francyi od nieszczęść, jakie upadek jego musiałby zrządzić krajowi. Wiadomo wszystkim WćPanom, iż dopóki żyć będę, nic nie osłabi usiłowań moich, i że zawsze najprzyjemniejszą nagrodę znajdować będę w tem, żem się przyłożył do szczęścia Francyi, a szczególniéj miasta Paryża."

Z dnia 14. Stycznia.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych toczyły się dalsze rozprawy nad projektem do adressu. Do 3go paragrafu Pan Odilon-Barrot następującą wniósł poprawkę: „Spokój świata nigdy niebędzie stałéj zabezpieczony, jak kiedy na szanowaniu uświęconych przez traktaty praw polega, a Francya nie przestanie między prawami témi starodawnéj narodowości Polskiéj pierwsze dawać miejsca." Lewa strona radośnemi okrzykami wniosek ten popierała a ponieważ nikt głosu nie zażądał, Prezes natychmiast głosować kazał. Dwa przegłosowania nie wydały pewnych rezultatów, trzeba było więc skrutinium urządzić. Wypadek tego był następujący:

za wnioskiem Pana Odilon-Barot	189	głosów;
przeciw niemu	181	»
większość . .	8	głosów.

Wydok ten przyjęła oppozycya hucznémi oklaskami a w centrum tém większe się objawiło zniechęcenie, ile że ministrowie podczas pierwszych dwuch przegłosowań przeciw wnioskowi temu powstali. Przez kilka chwil nadzwyczajne w Izbie panowało wzburzenie i Prezes z trudnością tylko zdołał nareszcie przywrócić porządek i milczenie. — Powstały następnie obszerne spory o sprawie Conseilla

i Szwajcaryi; paragrafu jednak w projekcie, dotyczęcego się tego kraju nie zmieniono.

Rozprawy wczorajsze w Izbie Deputowanych tém większą obudziły uwagę, ile że stósownie do Journal du Commerce Prezes Rady długą miał onegdaj konferencyą z Posłem rossyjskim, oświadczającym mu, iżby było nieprzyzwoitą ścierpieć w Izbie manifestacye na korzyść narodowości Polskiéj.

Wczoraj znowu przyaresztowano 7 osób, podejrzanych o uczestnictwo w zbrodni Meuniera. On sam trwa w oświadczeniu swojém, że żadnych nie ma wspólników. Wczoraj usiłowano nagłém wzruszeniem przywieść go do czynienia zeznań, kiedy niespodzianie matkę jego, któréj od chwili aresztowania swego nie widział, do pokoju jego wpuszczono. Wszakże lubo na widok ten łzami się zalał i go na chwilę nadzieją cieszono, że kara jego zostanie złagodzoną, jeżeli wszyko wyzna, oświadczył jednak, jak dawniéj, że nikt o zamachu jego nie wiedział.

Z dnia 15. Stycznia.

Onegdajsze posiedzenie Izby Deputowanych poczytują niektóre gazety za nader ważne. Dzienniki oppozycyjne głośno tryumfują z przyczyny przyjęcia wniosku P. Odilon Barrot dotyczącego się narodowości Polskiéj i przedłużenia dyskussyi w sprawie Szwajcarskiéj, i wyprowadzają z tych okoliczności wniosek, że ministeryum upadnie.

W Gazette des Tribunaux czytamy: „Wczoraj wieczorem w operze Włoskiéj obiegała pogłoska, że nowego doświadczano zamachu na życie Króla. Rozmaite o tém były podania; jednakże chociaż wiadomość tę brat znanego dyplomata potwierdzał, zdaje się, Dzięki Opatrzności! że jest bezzasadną.“

Nadeszły tu nareszcie doniesienia z Bony z dn. 22. m. z. Głoszą o odejściu wojsk dawniéj tam z Oranu i Algieru przybyłych, aby mieć udział w wyprawie do Konstantyny. W Bonie pozostał tylko szczupły oddział dla pełnienia służby wewnętrznéj. Związki z Guelmą dotychczas wolne a korpus inżynierów pracuje z nieprzerwaną gorliwością około oszańcowania miejsca tego, celem zabezpieczenia go przeciw napadom Arabów, którzy przecież dotychczas w małéj tylko liczbie i rzadko kiedy się ukazują. Zdaje się, że w okolicach Konstantyny wszystko się koncentruje. Emissaryusze Achmeta Beja przeciągając kraj, młodzież wszędzie do wojska zaciągają. Nieszczęśliwe pokolenia lękają się równie zemsty Francuzów, jak Beja Konstantyny. W Bonie czynią przysposobienia do przyjęcia wojsk, mających należeć do drugiéj wyprawy.

Na wiadomościach z Hiszpanii zbywa zupełnie.

Z Tulonu, dnia 7. Stycznia.

Wczoraj wybuchnął tu na okręcie parowym „Mentor“ ogień. Szkoda nie była wielka. — Spodziewają się tu dywizyi flotty z nad wybrzeża portugalskiego. Za przybyciem téjże, będziemy tu mieli 7 okrętów liniowych, jednę fregatę, pięć wielkich okrętów przewozowych i znaczną liczbę innych statków, które 21,000 ludzi i mnóstwo zapasów do Afryki przewieść mogą. — Głoszą, że General Bugeaud będzie przewodniczył nowéj wyprawie przeciw Konstantynie. — Słychać, że Marszałek Clauzel zawrze traktat z Abdel-Kaderem, i że w tym celu wysłał do niego brata żyda Duranda, który za czasu Hrabiego Erlona w Algierze tak szkodliwy wpływ posiadał. — Dnia 3go był Marszałek Clauzel jeszcze w Algierze i niewiedziano czyli dnia 5go puści się w drogę.

Anglia.

Z Londynu, dnia 11. Stycznia.

Gazeta Times odebrała doniesienie z Lizbony z d. 4., że Ministrowie na posiedzeniu Kortezów zamyślają przedstawić zamęście między Xiężniczką Amelią, córką Xiężnéj Braganzy a Don Pedrem, najstarszym synem Markiza Loulé. — Pan Cesar de Vasconcellos mianowany został Szefem gwardyi narodowéj w stolicy. — Także w Lizbonie znaczny spadł śnieg; jestto znowu pierwszy śnieg od r. 1830. — W dzień Nowego roku szczupła tylko liczba osób zebrała się u Królowéj. — Okręt angielski „Hercules“ przybył dnia 3. b. m. z Kadyxu na Tagus. — Minister Passos był przez kilka dni ciężką chorobą złożony, a okoliczność ta przyłożyła się do rozsiania przez zniechęcony lud pogłoski, jakoby Ministrowi temu u Posła angielskiego truciznę zadano. Następcą Pana Passos, na przypadek jego wystąpienia z Ministeryum, ma być podług jednych Pan Barreto Fejo, a podług drugich Pan Joao d'Oliveira. Pierwszy znany jest jako radykalista i główny nieprzyjaciel Anglików, podczas gdy drugi niedawno jeszcze temu zajmował się interessami handlowemi w Londynie, po angielsku bardzo płynnie mówi i pisze, i w ogóle sobie angielskie obyczaje przyswoił. Jak dalece lud nienawidzi Anglików, dowodzi następująca okoliczność: Królowa nie ośmieliła się już wyjeżdżać z swoim angielskim woźnicą, ale gdy ten razu jednego w parku Ajuda konie Xięcia ujeżdżał, strzelono do niego z za wiatraku i kula przesunęła się tuż obok uszu jego. Niechęć ta ku Anglikom codziennie się zwiększała. Odjazd Pana van de Weyera, który dn. 25. na statku przewozowym „Espoir“ odpłynął, wzniecił powszechną radość. Jak

słychać, musiano cofnąć część wojska wysłanego przeciw guceryllasom miguelistowskim, ponieważ bezkarność i zbiegostwo nadzwyczajnie się w niém były zagęściły. — Także Poseł duński, Hrabia Reventlow, ma być odwołany z powodu udziału w spisku belemskim. — Nad wybrzeżem algarbijskiém spotkał angielski bryg wojenny „Patridge“ podejrzany okręt parowy; powitał go zawet 13 wystrzałami działowemi, a okręt ów wkrótce znikł z oczu. W ostatnich dniach Grudnia ukazała się nawet gromada gueryllasów w Almadzie naprzeciw Lizbony. W Elwasie panowała największa niekarność, osobliwie między pułkiem Caçadores. Rząd wysłał Majora Hortę, aby nad pułkiem tym objął dowództwo, lecz doznał takiego obejścia się, że ledwo z życiem ujść zdołał. — Nowy dekret względem handlu niewolnikami nienajlepiéj przyjęty został w Lizbonie, gdzie wiele jeszcze osób znaczne z handlu tego odnosi korzyści. Nacional obwieszcza głośno, że dekret ten wydano tylko w celu przypodobania się rządowi angielskiemu i że Xiążę Palmella i Hrabia Villareal okupili go 50,000 funt. szterl. — Na żądanie Posła angielskiego został Gubernator mozambicki, Jose de Melo, który zmusił okręt wojenny angielski „Leveret“ do wydania zabranego okrętu naładowanego niewolnikami, przez Markiza Anacati zastąpiony. — Od rządu hiszpańskiego otrzymano 15,000 funt. szt. dla posiłkowego legionu angielskiego. — W Lizbonie, a mianowicie w Porto zagęściły się bardzo kradzieże.

N i e m c y.

Z Hanoweru, dnia 11. Stycznia.

Pierwsza Izba Zgromadzenia Stanów naszych uchwaliła, aby odtąd żydzi byli pociągani do służby wojskowéj, równie z wyznawcami innych religij.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 21. Grudnia.

Według ostatnich urzędowych doniesień, morowa zaraza, przy ciągle trwającem łagodnem powietrzu, powiększyła się znowu tak między Turkami, jakoteż między chrześcianami. Wyobrażenie o okropnych jéj spustoszeniach dać może ta okoliczność, iż z orkiestry Wielkiego Sułtana, zostającéj pod dozorem kapelmistrza Donizetti, złożonéj z 50 osób, umarło 37 na morową zarazę. Nowy Redaktor Monitora Ottomańskiego, Hassen Masker Efendi, padł także jéj ofiarą.

Porta oczekuje niecierpliwie urzędowych doniesień o wypadku wyprawy Francuzów do Constantine. Stósownie do okoliczności, należy jéj działać rozsądnie, i albo na nowo uczynić reklamacye o Algier, albo zrzec się zupełnie pretensyj swoich.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego tu ogrodowego Jozefa Stoll, do któréj także dwie nieruchomości w miejscu sub Nr. 132. i 133. sytuowane należą, otworzono w dniu 9. Września r. b. proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 2. Marca r. 1837.

o godzinie 9téj przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Deputowanym Sędzią Pokoju Zweigel.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Rogoźno, dnia 28. Października 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Klassyfikacya przeznaczonych z moich zarodowych owczarń na przedaż w tym roku tryków będzie ukończona do dnia 25. Lutego, od któregoto dnia takowe kupować można w wełnie za ceny po klassyfikacyi ustanowione, które z wykazów wyczytane być mogą.

Hünern pod Wintzig i Wąssorzem, dnia 21. Stycznia 1837.

Neuhauss,
były Podpułkownik.

Doniesienie literackie.

U Th. Scherka w Poznaniu w rynku Nr. 91. w ten moment wyszedł:

SŁOWNIK DOKŁADNY
należący do
„Nowych wypisów polskich &c.“
in 8. maj. Cena 3 złp. oprawiony 3 złp. 15 gr.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 21. Stycznia 1837.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	104	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$102\frac{1}{4}$
Szląskie	—	106